

cena 12 zł (0% VAT)

9/2009 (144)

Dodatek:

MAGAZYN

hi-fi



numer
3/09 (64)
wrzesień 2009

HI-FI

i muzyka

PISMO AUDIOFILO I MELOMANA

Testy:

Amplifonery stereo

Harman/Kardon,

Marantz, NAD

Supertest:

Wzmacniacze

4000-8000 zł

Arcam, Bladelius,
Creek, Jolida, Rotel,
T.A.C., T+A,
Vista Audio

Test:

System AV

Marantz BD7003/
AV8003/MM8003

Hi-end:

Audio Research Reference CD8



Muzyka:

Festiwal

w Bayreuth

Keith Jarrett

Stanisława

Korwin-Szymanowska



Serce systemu

Maciej Stryjecki

Kiedy budujemy system, od czegoś trzeba zacząć. Zwykle są to kolumny albo wzmacniacz. Wybieramy model, który przypadł nam do gustu i staramy się z niego wycisnąć ostatnie soki.

Co ciekawe, niedopasowanie parametrów bywa często zmartwą najbogatszych audiofilów, bo wśród ekstremalnych konstrukcji czają się największe niespodzianki.

Sprzęt ze średniej półki okazuje się bardziej uniwersalny. Nie oznacza to jednak, że zuniifikowany jak hamburger w sieciach barów szybkiej obsługi.

Muzyka słuchana na opisanych wzmacniaczach może się różnić jak szarlotka od tatara. Tranzystor czy lampa? Ma grać, jak mi się podoba, a w środku obudowy może leżeć nawet japoński wachlarz i koło zamachowe od Syrenki.

System

Odtwarzacz CD:	Gamut CD3
Kolumny:	Audio Physic Tempo VI, Audio Physic Caldera
Przewody sygnałowe/głośnikowe:	Fadel Aphrodite
Przewody sieciowe:	Neel N14E Gold
Stoliki:	StandArb
Kondycjoner sieciowy:	PAL Powerbox v3.0



Arcam FMJ A28

Skrót FMJ w rozwinięciu brzmi Full Metal Jacket. W wolnym tłumaczeniu: „ani grama plastiku”. Ceny serii FMJ rozpoczynają się w już okolicach 2500 zł. Wzmacniacz A28 to średnia półka, ale oferuje przyzwoite osiągi.

Budowa

Obudowę wykonano z metalu. Poza efektem wizualnym daje to istotne korzyści. Elementy elektroniczne znajdujące się wewnątrz urządzeń emitują pola magnetyczne. Ich wzajemne oddziaływanie nie służy jakości brzmienia i utrudnia pracę podzespołom. Niemagnetyczny metal jest dla nich przeszkodą i chociaż drogi i pracochłonny w obróbce, na skrzynki urządzeń hi-fi nadaje się najlepiej.

Dolną, tylną i boczne ścianki Arcama wykonano z cynkowanej blachy; pokrywę i front – z aluminium. Na tym ostatnim znalazło się pokaźne (także metalowe) pokrętko głośności i spory wyświetlacz z regulowaną jasnością. Pod nim roz-

mieszczono siedem przycisków wybieraka źródeł. Wśród nich jest także gramofonowe, dla wkładek MM.

Do integraly można podłączyć dwie pary kolumn. Bardziej prawdopodobne jednak, że podwójne gniazda wykorzystamy do bi-wiringu. Na froncie znalazło się też wyjście słuchawkowe i guziki obsługujące menu wzmacniacza. Ostatnią atrakcją wielu uzna za zbędną, ale odrobina nowoczesności jeszcze nikomu nie zaszkodziła.

Z tyłu rozmieszczono złocone wejścia. Bardzo wąsko, więc podłączenie solidnych interkonektów może się okazać problemem. Głośnikowe także nie wywołują zachwyty, ale akceptują wtyki bananowe i widelki, a to w zupełności wystarcza.

Wzmacniacz może pracować na napięciu 230 V i 110 V. To wygodne dla osób, które zamierzają się przeprowadzić za Wielką Wodę, a producentowi daje ograniczenie kosztów związanych z produkcją dwóch wersji.

Wewnątrz znalazło się zasilanie w postaci transformatora toroidalnego i baterii kondensatorów Rubicona o łącznej pojemności 13200 µF. Ciepło czterech tranzystorów mocy odprowadza wydajny radiator o pofalowanej powierzchni.

Przedwzmacniacz jest zasilany oddzielnie, małym transformatorkiem E-I. Producent utrzymuje, że do budowy preampu użyto „studyjnych” elementów. Nie wiem, co to oznacza, bo producenci

sprzętu profesjonalnego nie przywiązuja aż tak wielkiej wagi do ich jakości, jak high-endowi specjaliści, a studyjny przedwzmacniacz jest zawsze tańszy od audiofilskiego odpowiednika. Tego argumentu używałbym więc ostrożnie.

Zarówno głośnością, jak i balansem steruje mikroprocesor. Całość elektroniki rozmieszczono na jednej płycie drukowanej.

A28 robi w miarę dobre wrażenie. Wprawdzie konkurenci z tego testu prezentują się okazale, ale cena Arcama jest do zaakceptowania. 75 W powinno wystarczyć do wystrojenia większości kolumn w tej klasie.

Wrażenia odsłuchowe

A28 gra chłodnym, wyważonym i asnym dźwiękiem. Porównując go do Creeka czy Rotela, od razu wiemy, że to inna szkoła. Brytyjska integra stawia na poprawność i wyrównanie rejestrów. Lekka skłonność do ekspozycji góry pasma ma poprawić czytelność szczegółów.

To się udało, bo szarpnięcia strun gitar, nabieranie oddechu przez wokalistów i szczegóły artykulacji na instrumentach smyczkowych łatwo wychwycić. Średnica jest rozświetlona, ale prezentowana inaczej niż np. w Creeku. Nie wysuwa się przed głośniki, a raczej stąpa z wyższymi częstotliwościami, nie korzystając z uprzywilejowania. Przez to głosy ludzkie są bardziej oddalone i nie mają takiej masy i ciepła. Chłodny obiektywizm pozwala za to na pewną uniwersalność. W żadnym materiale Arcam szczególnie nie zachwyci, ale za to w każdym zaprezentuje wyrównaną, dobrą jakość.

W symfonice nie zwracamy szczególnej uwagi na konkretne grupy instrumentów, koncentrując się raczej na ogólnym rzucie, spojrzeniu na całość z lotu ptaka. Dlatego słuchając akustycznych instrumentów, na przykład jazzowego trio, nie będziemy się zachwycać muzykalnością ani w wypiekami na twarzy śledzić partii saksofonu. Nie dostrzeżemy jednak również większych odstępstw od neutralności.

Bas pasuje do całości. Precyzyjny, stosunkowo szybki i z wyraźnym rysunkiem. Nie schodzi zbyt głęboko, ale też nie sili się na sztuczne efekty. Jeżeli materiał okaże się trudny do odtworzenia, wzmac-

i dowodzi dużego doświadczenia i praktycznej wiedzy realizatora). Oszczędność emocji Arcama pokazuje, że mimo lekkiego ochłodzenia można znaleźć w słuchaniu sporo przyjemności.



niacz po prostu zaznaczy, że właśnie osiągnął kres możliwości.

Najważniejsze są jednak szybkość i kontrola. Na jednej z moich dyżurnych płyt Stockfische (Chris Jones) głośniki nie poruszały powietrzem, ale zawsze pokazywały precyzję, z jaką wykonano nagranie (lubię estetykę Herr Paulera. Jest trochę efekciarska, ale konsekwentna

Podobnie prezentuje się przestrzeń. Nie wyróżniono ani szerokości, ani głębokości sceny. Wszystko odbywa się na stosunkowo niewielkim obszarze, ale pozorne źródła zostały rozstawione jak należy.

Konkluzja

Arcam to chłodny i w miarę obiektywny wzmacniacz, na którym każdy repertuar powinien zabrzmieć poprawnie. Stara się powściągać emocje i pokazuje logikę konstrukcji nagrania. Nie koncentruje się na żadnym zakresie pasma. Stawia na poprawność, a lekkie ochłodzenie i rozjaśnienie ma uwypuklić fakturę nagrań. Na korzyść FMJ A28 przemawia także jego bogate wyposażenie.



Arcam FMJ A28

Dystrybucja: Audio Center
Cena: 5490 zł

Dane techniczne

Moc:	75 W/8 Ω, 130 W/4 Ω
Pasma przenoszenia:	20 Hz – 20 kHz (+/- 3 dB)
Sygnal/szum:	98 dB
Zniekształcenia:	0,004%
Wejścia liniowe:	6
Wejście phono:	opcja (MM)
Wyjścia:	2 pary, słuchawki/pre
Zdalne sterowanie:	+
Regulacja barwy:	-
Wymiary (w/s/g):	8,5/43,2/27,5 cm
Masa:	8 kg

Ocena

Neutralność:	●●●●○
Dynamika:	●●●●○
Stereofonia:	●●●●○
Przejrzystość:	●●●●○
Muzykalność:	●●●●○
Bas:	●●●●○
Brzmienie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●○

Elektronika mieści się na jednej płycie drukowanej. Dobre zasilanie, chociaż nie zaszkodziłoby zastosować większych kondensatorów.

Arcam jest bogato wyposażony, chociaż gniazda wejściowe mogłyby być rozstawione szerzej. Mały przełącznik służy do zmiany napięcia z 230 na 110 V.

